

„Deszcz majowy” Leopold Staff

„Deszcz majowy” Leopold Staff

Słońce świeci, deszczyk pada,
Czarownica się podkrada.

Chodźcie, chodźcie prędzej, dzieci!
Z nieba złoty deszczyk leci.
Maj na ziemi! Deszcz o wiośnie
Kogo zmoczy, ten urośnie.
Świeżą trawę skropi rosą,
Będziem po niej biegać boso,
Będziem wstrząsać mokre drzewa,
Niech nas zlewa, niech nas zlewa.

Rosi deszczyk nam na głowy,
Srebrny, złoty, brylantowy.
Iskry, perły i diamenty
Lecą z chmury uśmiechniętej.
To klejnoty, a nie deszcze...
Jeszcze, jeszcze... Jak szeleszcze,
Szepce, szemrze, szumi, śpiewa...
Trawy cieszą się i drzewa.

Róże w bieli, w złocie, w pasie
Błyszczą, świecą, lśnią i skrzą się;
Kwiaty modre, żółte, białe
I czerwone w kroplach całe.
Mleczce, jaskry, niezabudki,
Dzwonki, fiołki i stokrotki,
Kwiaty pól i kwiaty matki:
Dziatki, bratki i bławatki,
Wszystko razem w żywej rzeszy
Dżdżem się cieszy, dżdżem się śmieszy...
...A po ścieżce skacze żaba...
Kto się boi, ten jest baba!

Mkną jaskółki z ostrym świrem,
Pachnie wkoło mokrym żwirem,
Pachnie w krąg mokrymi liśćmi...
„Nuże, dzieci, do dom iść mi!”
”Nie pójdziemy! Wolim w pole!
Tchórze noszą parasole!
Mazgaj, kto zostanie suchy -
A do domu chcą piecuchy!”

Słońce świeci. Deszcz o wiośnie
Kogo zmoczy, ten urośnie.
Siedmiobarwna w niebie tęcza:
Niebo z ziemią się zaręcza.
A na tęczy wodna panna
Sieje perły: kwiatom manna!
Promieniste czesze sploty...
Słońce lśni czy włos jej złoty?...

Słońce świeci, deszczyk pada,
Czarownica dziwy składa.

